

Egzekutywa KW ocenia:

To był dobry rok

Przemysł Wielkopolski na mecie

28 bm egzekutywa KW PZPR dokonała wstępnej oceny wyników pracy wielkopolskiego przemysłu w roku 1960. Zebrane materiały pozwalają na stwierdzenie, że był to najlepszy rok w kończącej się dziś 5-latec. Ponad 150 fabryk wykonało swe zadanie roczne przed terminem, dodatkowa produkcja przekracza już wartość 1,5 miliarda złotych i przypuszcza się, że tegoroczny wskaźnik przyrostu produkcji przekroczy 11,7 proc. Na uwagę zasługuje fakt, że te rekordowe wyniki uzyskane zostały przy niższym o 1 proc. zatrudnieniu i wyższej o około 13 proc. wydajności pracy.

Ogólny dorobek przemysłu mógłby być jeszcze większy gdyby zadania planowe wykonały wszystkie zakłady. Niestety kilka z nich jak np. Huta Szkła w Ujściu, Zjednoczone Zakłady Rowerowe w Poznaniu, Odlewnia w Kaliszu, Kopalnia Soli w Wapnie i przemysł materiałów budowlanych — mimo istotnego wzrostu produkcji — tegorocznych planów nie wykonują.

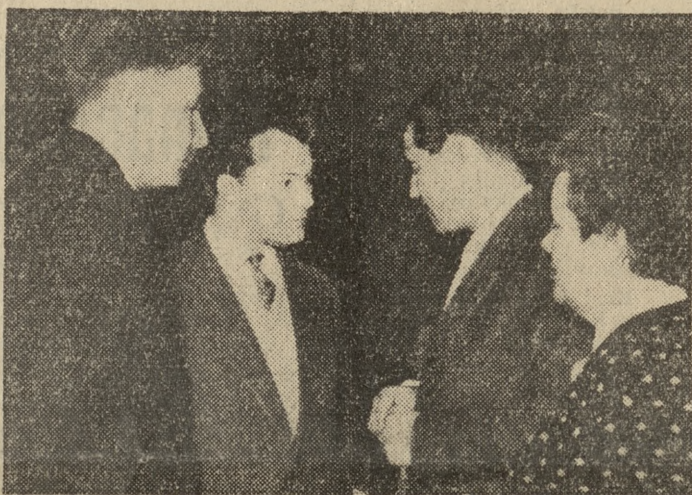
Doskonałymi wynikami zamknięcia natomiast bieżący rok budownictwo. Zamiast planowanych 11.091 wybudowano faktycznie 11.846 izb przy czym zaawansowanie robót w toku — tzw. stanów surowych — jest także bardzo wysokie. Na skutek skracania cyklu budowlanego przyspieszono termin oddania do użytku obiektów przemysłowych. Zamiast planowanych 135 przemysł przejął w tym roku 143 obiekty w tym hale dla Fabryki Łożysk Tocznych, Pomety, WSK w Kaliszu, Wytwórni Aparatury

w Pleszewie, Fabryki Urządzeń Młynskich w Rogoźnie i wielu innych.

W IV kwartale, wiele zakładów nadrobiło zaległości w produkcji eksportowej. Jeśli przy końcu III kwartału aż 16 zakładów eksportujących było „pod planem” to dziś jest ich tylko 3 i to z przyczyn od nich częściowo niezależnych. Z drugiej strony, produkcję eksportową wzmocniły — lub podjęły nieplanowaną — inne zakłady w województwie. W sumie, tegoroczny eksport z Wielkopolski przekroczył o około 50 proc. poziom ubiegłoroczny i przysporzył państwu sporo dewiz.

(pch)

Delegacja radziecka w Poznaniu



Jak już zapowiadaliśmy, wczoraj rano przyjechała do Poznania delegacja radziecka w skład której wchodzi: Nikołaj A. Pankow — kierownik Oddziału Krajów Socjalistycznych w Tow. Przyjaźni i Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w Moskwie, Paulina P. Girdzijanskene — przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Litewskiego Tow. Przyjaźni i Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, kierownik Katedry Historii Partii, wykładowczyni w konserwatorium oraz Aleksander P. Liszaj — przewodniczący Kołchozu im. Kirowa w obwodzie mińskim. Przed południem goście, wicekonsul radziecki w Poznaniu — Anatol Polakow oraz członkowie ZW TPP-R przebywali w Międzychodzie i Sierakowie, a po południu uczestniczyli w spotkaniu z członkami Prezydium ZW TPP-R. O rozszerzeniu współpracy i wymianie doświadczeń mówił przewodniczący delegacji radzieckiej — Nikołaj A. Pankow. Na zdjęciu stoją od prawej Paulina P. Girdzijanskene, wicekonsul — A. Polakow, Nikołaj A. Pankow oraz Aleksander P. Liszaj.

Fot. — K. Przychodźki

Incydent w Berlinie

W czwartek wieczorem pociąg szybkiej kolei miejskiej znajdującej się pod zarządem władz NRD został ostrzelany w czasie jazdy na terenie Berlina zachodniego. Wskutek rozbicia szyb dwóch pasażerów poranionych zostało odłamkami szkła i musiano ich przewieźć do szpitala. Policja zachodniobermberska nie ujęła sprawców. (PAP)

Jak donosi prasa radziecka, w 1960 r. w Związku Radzieckim zbudowano 1.400.000 mieszkań.

W jutrzejszym noworocznym wydaniu „Głosu” bezpłatny kalendarz na rok 1961

Rok XVI
Wydanie APoznań
sobota, 31 grudnia 1960Cena 50 gr
Nr 313 (5261)

Początek ofensywy eksportowej

Handel zagraniczny w 1960 r.

Choć dokładne wyniki naszych obrotów towarowych z zagranicą podsumowane zostaną za parę tygodni, — już dziś można stwierdzić, że rok 1960 zakończy się sukcesem w tej dziedzinie.

Ocenia się, że łączne obroty handlu zagranicznego zwiększyły się w br. w porównaniu

z 1959 r. (wynosiły one wówczas 10.258,9 mln. zł dewizowych) — o ok. 11 proc. Eksport wzrósł zapewne o ok. 14 proc., a import o ponad 8 proc. W sumie plan wymiany towarów z innymi krajami (mamy stosunki ze 120 państwami) powinien być w tym roku przekroczony o ok. 5 proc.

W strukturze geograficznej obrotów w porównaniu z rokiem poprzednim wystąpiły pewne, niewielkie zresztą przesunięcia. O ok. 2 proc. całej wartości eksportu i importu zwiększył się handel z krajami socjalistycznymi, które w 1959 r. partycipowały w naszych obrotach w ok. 61 proc.

Dane za 10 pierwszych miesięcy br. wykazują, że za sprężenie naszych towarów uzyskaliśmy (w cenach realizacji) 4.028,5 mln. zł dew., a więc o blisko pół miliarda więcej niż w tym samym okresie roku ub. Import powiększył się w tym czasie o 390 mln. zł dew. i osiągnął kwotę 4.862,1 mln. zł dew. Szybsze więc tempo wzrostu dochodów wskazuje na polepszającą się naszą sytuację płatniczą.

Ten pomyślny rzut oka na rezultaty polskiego handlu zagranicznego w 1960 r. nie byłby pełen bez uwzględnienia naszych kontaktów z krajami o słabo rozwiniętej gospodarce. Państwa te odgrywają coraz większą rolę w polityce polskiego handlu. Stąd też ostatnio obroty z nimi rosły szybciej niż w latach poprzednich.

W porównaniu z latami poprzednimi powiększyliśmy zakupy w

Indiach, rozszerzyliśmy eksport do Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Maroka, Tunisu, Gwinei, Ghany, Brazylii, Kuby.

Za wszystkimi tymi faktami kryje się szereg poważnych wydarzeń w kraju, które w 1960 r. wzmocniły rolę handlu zagranicznego w gospodarce narodowej. Przede wszystkim należy przypomnieć, że V plenum KC PZPR uznało w połowie br. konieczność zwiększenia eksportu za jedno z czołowych zadań przyszłej 5-latki.

W sumie — handel zagraniczny znalazł się w centrum uwagi. Rozpoczęła się pierwszy etap naszej szerokiej ofensywy eksportowej. (PAP)

Jeszcze o eksplozji na Saharze

Oświadczenie Agencji TASS

Agencja TASS ogłosiła oświadczenie, w którym czytamy między innymi:

W dniu 27 grudnia Francja dokonała nowej, trzeciej z kolei, eksplozji bomby atomowej na Saharze. Fakt ten świadczy, że rząd francuski w dalszym ciągu uporczywie prowadzi swą niebezpieczną politykę wyścigu zbrojeń jądrowych. Francuskie doświadczenia atomowe „przeprowadzane są w ramach realizacji tzw. programu tworzenia narodowej „atomowej siły uderzeniowej”, który rząd francuski przeforsował niedawno w parlamencie wbrew woli opinii publicznej, domagającej się rozbrojenia i osłabienia napięcia międzynarodowego.

Rząd francuski ponownie za manifestował swą niechęć do liczenia się z wolą narodów całego świata, które żądają bezwzględnego zaprzestania wyścigu zbrojeń jądrowych oraz realizacji powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Po nieudanym zamachu stanu w Abisynii

Trzej wyżsi oficerowie gwardii cesarskiej pułkownik Mulatu, major Olaku i pułkownik Terefa, którzy brali udział w zamachu stanu, oczekują pod strażą w dziedzińcu pałacu w Addis Abebie na przesłuchanie przez cesarza Haile Selassie.

Fot. — CAF



Życzenia noworoczne gen. M. Spychalskiego

Minister Obrony Narodowej — gen. broni Marian Spychalski przekazał żołnierzom Wojska Polskiego noworoczne życzenia. W zakończeniu listu m. in. czytamy:

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej i swoim własnym — składam Wam w dniu Nowego Roku serdeczne życzenia wzorowego wypełniania żołnierskiego obowiązku wobec naszej Ludowej Ojczyzny.

Życzę zarazem Wam i Waszym bliskim wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Minister Obrony Narodowej
MARIAN SPYCHALSKI
gen. broni

Uchwała prezydium Naczelnego Komitetu ZSL

Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL podjęło ostatnio uchwałę, solidaryzującą się z apelem 81 partii komunistycznych i robotniczych do narodów całego świata.

Uchwała stwierdza m. in.:

Potęgą krajów socjalistycznych, wśród których ważnym ogniwem jest Polska Ludowa, jest podstawa ugruntowania światowego pokoju.

Z faktu tego wynika zadanie dla całego stronnictwa. Polega ono na tym, aby świadomość prawdy, że praca dla Polski Ludowej, dla jej rozwoju jest pracą dla pokoju, przenieść do wszystkich chłopów polskich. Nasze organizacje powinny coraz aktywniej realizować zadania produkcyjne w rolnictwie. (PAP)

13 rocznica RRL

Ludność Rumunii obchodziła 30 grudnia 13 rocznicę powstania Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Centralna uroczystość odbyła się w Sali Kongresowej w Bukareszcie. Przybyli na nią członkowie kierownictwa partii i rządu z pierwszym sekretarzem KC RPR Gheorghiu Dej, premierem Chivu Stoica i przewodniczącym Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego I. G. Maurerem na czele. (PAP)

Kłótnie marionetek

Walka o władzę kongijskiej kliki

Jak podaje korespondent Agencji Tanjug, w Leopoldville wzmaga się w ostatnich godzinach walka o władzę między poszczególnymi marionetkami. Klika na której czele stoi Kasavubu, opublikowała w czwartek oświadczenie w którym określa jako „pomyślnie” wysiłki w sprawie utworzenia rządu na czele z Ileo. Jak wiadomo, Kasavubu gwałcie konstytucję kongijską polecił we wrześniu br. Ileo utworzyć gabinet. Okazało się jednak, że rząd Ileo nie ma żadnych podstaw konstytucyjnych.

Równocześnie na arenie pojawił się jak wiadomo, dyktator Mobutu, który z kolei „de-sygnował” na premiera Bomboko. W tej chwili, obie strony uciekają się do wszelkiego rodzaju machinacji, by zalegalizować swój rząd. Wysiłki ich jednak spełzają na niczym, a w Kongo coraz większe wpływy zaczyna odzyskiwać legalny rząd, na którego czele, w zastępstwie uwziętego Lumumby, stoi Gizenga.

Jak wiadomo legalny rząd przeniósł stolicę Kongo z Leopoldville do Stanleyville i umocnił swe pozycje w prowincji wschodniej. Według ostatnich doniesień agencji zachodnich, rząd kierowany przez Gizengę odzyskał również wpływ w prowincji Kivu. Jednocześnie kolumny wojsk podległych legalnemu rządowi nawiązały kontakt z powstańcami szczepu Baluba i wspólnymi siłami odzyskują obszary w Katandze.

Pułkownik Mobutu wydaje się być wyraźnie zaniepokojony wzrostem sytuacji w Kongo. W czwar-

Dokonując trzeciej z kolei eksplozji atomowej rząd francuski ponownie dał wyraz lekceważącemu traktowaniu uchwał ONZ.

Szczególne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju, a przede wszystkim dla sprawy pokoju w Europie — stwierdza dalej oświadczenie — polega na tym, że prowadzona przez rząd francuski polityka wyścigu zbrojeń nuklearnych ułatwia zaspokojenie żądań wysuwanych przez odwiecznych i militarystów zachodniomilitaryskich, domagających się wyposażenia Bundeswehry w broń rakietową i nuklearną.

Nowy doświadczenia wybuch francuskiej bomby atomowej na Saharze ujawnia ponadto obłudę stanowiska, jakie rządy USA i Wielkiej Brytanii zajęły na generalnej konferencji trzech mocarstw w sprawie przerwania doświadczeń wybuchów nuklearnych. Wypowiadając się za przerwaniem takich doświadczeń rządy te w istocie torpedują wszelkimi sposobami osiągnięcie porozumienia w tej kwestii, co z kolei zachęca Francję, ich sojusznika z NATO, do kontynuowania doświadczeń z bronią nuklearną.

Rząd radziecki — czytamy w zakończeniu oświadczenia — uprzedził już w swoim czasie Francję, iż jeśli mocarstwa zachodnie będą kontynuować wybuchy nuklearne, wówczas rząd ZSRR, jak również inne milujące pokój państwa, nie będzie mógł nie wycofać z tego odpowiednich wniosków dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Takie postępowanie rządu francuskiego, może poważnie utrudnić osiągnięcie porozumienia w sprawie uregulowania najważniejszego problemu naszych czasów — problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia. (PAP)

Polski Ruch Pokoju także protestuje

Polska opinia publiczna poruszona została nową próbą eksplozji bomby atomowej na Saharze w dniu 27 grudnia br.

Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju wyrażając oburzenie społeczeństwa polskiego, przylączył swój głos do teli protestów w świecie i w samej Francji. Naród polski, szczególnie boleśnie doświadczony w historii, domaga się położenia kresu doświadczeniom nuklearnym, które już dziś przynoszą światu leukemię i inne groźne schorzenia popromienne, jutro zaś mogą wtórnie narażać na ostateczną katastrofę nieszczęścia.

PAP

Strajk w Belgii

Szarża żandarmów

Ze skąpych informacji korespondentów agencji zachodnich wynika, że w piątek rano sytuacja strajkowa kształtowała się na ogół podobnie jak w czwartek.

W Brukseli tramwajarze i personel autobusów postanowili przedłużyć o jeden dzień swój 48-godzinny strajk. Personel wielkich domów towarowych został wezwany do porzucenia pracy 4 stycznia, tj. po wznowieniu debaty parlamentarnej nad rządowym projektem „oszczędności”.

Do bardzo gwałtownych zajęć — najpoważniejszych bodajże od czasu wybuchu strajku — doszło w piątek w południe w Brukseli, w pobliżu siedziby belgijskich linii lotniczych „Sabena” między strajkującymi robotnikami a policją. Silne oddziały policji uderzyły na tłum strajkujących ocenianych przez korespondenta agencji France Presse na wiele tysięcy osób.

Policja wprowadziła do akcji sikawki straży pożarnej, a żandarmieria na koniach, z obnażonymi szablastymi szarżowała na demonstrantów. Robotnicy odpowiadali gradem kamieniami powracając kilkakrotnie do kontrataków. Korespondent agencji Reutersa podaje, że policja oddała strzały w powietrze.

Jeden z uczestników demonstracji został zabity. Jest to 30-letni obywatel belgijski z pochodzenia Francuz, Francois van der Strappen, zamieszkały na przedmieściu Brukseli. Jest to pierwsza śmiertelna ofiara „planu oszczędnościowego” rządu Eyskensa.

Jest wielu rannych, w tym kilku ciężko. Policja dokonała licznych aresztowań. Część aresztowanych została jednak odbita przez strajkujących. Jedną kobietę, strąconą przez konie, została przewieziona do szpitala.

Około godziny 13 zaczęły napływać posiłki żandarmierii i wojska w rymsztunku bojowym.

Tak wygląda ulica w Antwerpii po kilkudniowym strajku.

CAF — Telefoto



Na apel Powszechnej Federacji Pracy rozpoczął się w Brukseli strajk drukarzy. Do akcji przystąpiła ogromna większość drukarzy, mimo iż chrześcijańskie związki zawodowe postanowiły nie wziąć udziału w tym ruchu. Na mocy specjalnego porozumienia ukazują się jedynie pisma codzienne, z wyjątkiem dzienników finansowych.

W piątek rano odbyło się w Brukseli posiedzenie belgijskiej rady ministrów. W wyniku obrad ogłoszona została deklaracja, która stwierdza, że rząd zatwierdził specjalne zarządzenie pozwalające na „uszczupienie wolności pracy”. Innymi słowy oznacza to, że rząd belgijski zamierza udzielić pełnego poparcia lamistrajkom, usiłując przy ich pomocy pokonać brońących swych praw robotników.

Równocześnie rząd potwierdził swą wolę przeforsowania w parlamencie planu „oszczędności”, który jak wiadomo, stanowi bezpośrednią przyczynę obecnej fali strajków. (PAP)

Zaczeło się od „Merkuriusza”

Przygotowania do obchodu 300-lecia prasy polskiej

W całym kraju trwają już przygotowania do rozpoczęcia się w styczniu 1961 r. obchodów 300-lecia prasy polskiej. Pierwszy najstarszy tygodnik polski „Merkuriusz Polski Ordynaryjny” ukazujący się w Warszawie w sobotę 3 stycznia 1661 r.

Obchody tej wielkiej rocznicy kulturalnej zainaugurują uroczysta akademicka w Warszawie. W tym samym miejscu otwarta zostanie również w Warszawie wystawa pn. „80 lat prasy robotniczej

Nowa prowokacja przeciwko Kubie

Jak donosi Agencja Associated Press, na rozkaz władz sądownych USA skonfiskowany został w porcie Corpus Christi (stan Texas) tankowiec kubański „Mar Caribe”, który wracał z ładunkiem z Kuby. (PAP)

w Polsce”. Zamierzeniem inicjatorów wystawy, którymi są Komitet Organizacyjny Obchodów Jubileuszu i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego, jest ukazanie w sposób możliwie wszechstronny roli prasy w kształtowaniu i rozwoju polskiego ruchu rewolucyjnego.

Na wystawie obok oryginałów prasy robotniczej, fotokopii i zdjęć przedstawione będą też inne eksponaty: maszyn i urządzeń drukarskich, na których drukowano nielegalną prasę robotniczą, oryginalne akta mówiące o konfiskacie niektórych pism, protokoły sądowe z procesów prasowych itp. W przygotowaniu znajduje się też wystawa ukazująca dorobek prasy polskiej od jej początków do dnia dzisiejszego.

W ramach obchodów 300-lecia prasy polskiej urządzone zostaną sesje naukowe. W marcu 1961 r. odbędzie się sesja poświęcona „Iskrze” i wpływowi myśli Lenina na prasę polską, zaś w drugiej połowie przyszłego roku sesja poświęcona historii prasy, a także współczesnej i dydaktyce dziennikarskiej.

Terenowe środowiska dziennikarskie przystąpiły już do organizowania lokalnych imprez, m. in. sesji naukowych, spotkań z czytelnikami, wystaw, odczytów.

W Krakowie wmurowany zostanie kamień węgielny pod budowę kombinatu prasowego, zaś jednej z ulic w mie-

Międzynarodowy nakaz aresztowania

Jak donosi Agencja France Presse z Genewy, wydany tam został międzynarodowy nakaz aresztowania francuskiego „dziennikarza” Wilełama Bechtela pod zarzutem otrucia wybitnego kameruńskiego działacza politycznego Felixa Moumie. Zmarł on w jednym ze szpitali genewskich 3 listopada br.

W oświadczeniu dla prasy prokurator, który prowadzi sprawę, podał do wiadomości, że w czasie rewizji w domu Bechtela znaleziono szereg dowodów świadczących o jego winie. Bechtel jest byłym oficerem armii francuskiej, posiadającym podwójne szwajcarsko-francuskie obywatelstwo. Pod przykrywką działalności dziennikarskiej zajmował się on szpiegostwem wymierzonym przeciwko Szwajcarii. Zachodził podejrzenie, że Bechtel przebywał na terenie NRF. (PAP)

ście nadane zostanie imię J. Aleksandra Gorczyńskiego — pierwszego wydawcy „Merkuriusza”. W styczniu 1961 r. na domu w którym wydano to pismo odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa.

W b. hitlerowskim obozie śmierci w Oświęcimiu odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa ku czci zamordowanych tam dziennikarzy. (PAP)

Chcą „przekonać” ludność Algieru

Z doniesień agencji wynika, że władze francuskie dokądają wszelkich wysiłków, aby zapewnić sobie głosowanie „tak” ludności muzułmańskiej podczas referendum 8 stycznia. Paryski dziennik „Combat” podkreśla, że w Algierii wydano specjalne instrukcje „wszystkim wojskowym i urzędnikom cywilnym na wszystkich szczeblach, jak również oficerom specjalnych jednostek administracyjnych SAS”. Według tych instrukcji, armia ma uczynić wszystko, aby „skłonić ludność do głosowania „tak”.

Jak podaje korespondent amerykański, agencji AP, mury domów Algieru pokryte były napisami „nie”. Ultrafioletowe światła i zamalowana fotografia prezydenta de Gaulle’a widniejące na afiszach rządowych. (PAP)

I jak tu wierzyć meteorologom

Pisaliśmy ostatnio, że śniegu spodziewać się nie należy. Tymczasem, późnym wieczorem 29 bm. w Zakopanem zaczął padać śnieg. Miejscowe prognozy pogody, nie przewidywały w najbliższym czasie żadnych opadów, toteż śnieg wywołał ogromną radość wśród licznych narciarzy, którzy przybyli tu ze wszystkich stron kraju.

Rano 30 bm. na ulicach miasta leżała już warstwa śniegu około 20 cm grubości i śnieg nadal padał bez przerwy.

W samych górach spadło śniegu ponad 30 cm i temperatura waha się w granicach —5 stopni. (PAP)

W Otmęcie myślą o... wiosnie

Wraz z pierwszym śniegiem na tamach produkcyjnych Śląskich Zakładów w Otmęcie pojawiło się... wiosenne letnie obuwie. Będzie ono miało wiele zalet, jakich nie posiadało jeszcze w br. Rękawicą będą spody ze specjalnej gumy mikroporowatej, uzyskanej wspólnym wysiłkiem technologów SZO i nowotarskiego kombinatu. Jest ona trzykrotnie lżejsza od dotychczas produkowanej a przy tym wytrzymalsza. (PAP)

ZE ŚWIATA POLITYKI

Monachijska czkawka

Coraz częściej zaobserwować można wypadki mieszania się czynników bońskich w wewnętrzne sprawy W. Brytanii. Oto choćby dwa przykłady:

Groźba procesu skierowana pod adresem redakcji londyńskiego „Times’a” ze strony ministra bońskiego Brentano, ponieważ wydawnictwo wypuszcza na rynek atlas, w którym linia Odra—Nysa, przedstawiona jest jako wschodnia granica Niemiec; przypadek londyńskiego korespondenta „Neues Deutschland” (NRD) dr Franza Krahla, któremu na skutek interwencji bońskiej, nie został przedłużony pobyt w metropolii brytyjskiej.

NARAZIŁ SIĘ...

Oficjalny organ brytyjski „Times” wyprosił sobie stanowczo prawo mieszania w jego sprawy a jednocześnie opublikował list konserwatywnego posła Draysona, który bierze w obronę zarówno korespondenta Krahla

la jak i niezależność prasy brytyjskiej. W ślad za tym „Times” opublikował oświadczenie swego wydawnictwa, które zdecydowanie jest kontynuacją edycji niemieckiego atlasu, mimo sprzeciwów ze strony Bonn.

I oto „Times” znalazł się w dwuznacznej sytuacji. Z jednej strony stał się obiektem wypadów ze strony kół bońskich, a z drugiej strony naraził się własnemu ministrowi spraw zagranicznych Home’owi, który nie od dzisiaj sympatyzuje z kółkami zachodnio-niemieckimi rewizjonistami.

TEN SAM

Niewielu pamięta zapewne fakt, że czcigodny Lord Home towarzyszył na krótko przed wybuchem wojny brytyjskiemu premierowi Chamberlainowi w jego nieśławnej podróży do hitlerowskiego Berchtesgaden i Monachium.

Wkrótce po tym, Lord Home zniknął z horyzontu, by obecnie w roku 1960 wypłynąć znowu i czynić honory oraz dawać awanse politykom adenauerowskim oraz ich zamysłom.

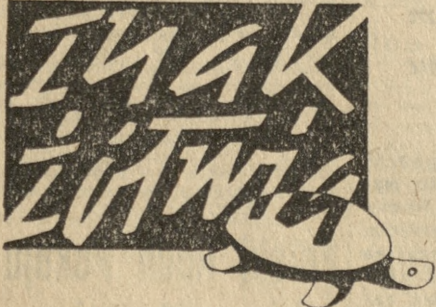
„CHĘTNIE WIDZIANE”

Flirt bońsko-londyński do brze obserwuje opinia brytyjska i stąd często spotkać można w prasie angielskiej głosy na ten temat. Ostatnio ukazał się w londyńskim „Daily Express” artykuł zatytułowany „Parcie na Wschód” i komentujący te sprawy w sposób niedwuznaczny: Niemcy (za chodnie — przyp. M. J.) — widziałyby chętnie góry Wielkiej Brytanii opublikowały mapy, które wydane zostały w roku 1939 w Berlinie; określono w nich większą część Europy jako prawowite terytorie niemieckie. Jeżeli chodzi o wysuwanie roszczeń do terytoriów innych narodów — to Niemcy nie zmieniają się nigdy”. Słowa te adresowane były wprawdzie bezpośrednio do bońskiego ministra Brentano, jednakże z równym powodzeniem przyjąć je winien brytyjski minister spraw zagranicznych Home.

Jedno jest pewne: Monachium się nie powtórzy.

M. J.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



ROZDZIAŁ IV

W południe przyjechała rowerem pielęgniarka z punktu nad szosą. Zdawało się Romanowi, że już o niej zapomniał, co tam, przelotne zainteresowanie, a przecie, gdy zobaczył dziewczynę, zarumienioną i rozgrzaną szybką jazdą, drgnęło w nim coś znajome. Mniej radośnie powitał Tolkę, który skorzystał z okazji i także przyjechał czepiając się bagażnika sfatygowanej damki. Zaraz gwałtownie podniósł wraz z Benkiem, uwijając się nad brudną wodą, jeźdźcami w niższych miejscach sięgając niemal skromnego sadku Malickich.

Zauważył, że Kryśka, tak ją już w myślowo nazywał, miała na sobie skromną ale gustowną sukienkę, w kolorze jasnego szafiru. Staneła właśnie twarzą do słońca, zamigotały plowe włosy, wydała mu się

nawet ładniejsza niż dwa dni temu. Powiedział z uśmiechem:

— Dobierała pani suknie do koloru oczu?

Odpowiedział mu zdumione spojrzenie. Zasmiała się wesoło.

— Dobierałam co było możliwe w sklepach Międzyrzecz. Jakże noga, nie za dużo pan chodził?

— Chyba zupełnie już dobrze. Myślę, że można zdjąć opatrunek.

— Doktor mówił o sześciu dniach.

— A pani już tak świecie wierzy słowom doktora. Młodziak jeszcze, co się on może znać — syknął ze złością, przypomniał mu się słowa Benka i zażenowanie dziewczyny w obecności eskulapa z podrzutowanej Dekawki.

Nie był pewien, czy się nie zrewanżowała pięknym za nadobne przy przewijaniu bandażu. Parę razy znowu zasyczał, ale innym już to nie.

Patrzyła przez chwilę na rozlewiskę ciągnące się jak okiem sięgnąć, zmartwiona i pełna niepokoju.

— Radio podaje, że koło Żar i Zagania zupełna katastrofa... Na Odrze niebezpiecznie, na Nysie... U nas dzisiaj podmył jeden z pali na moście kolejowym. Ojciec boi się o swój most. Co można, zabezpieczono workami z piaskiem, ale napór wody zrywa to wszystko. Jeszcze trochę, przeleje wierzchem. — wyciągnęła dłoń. — Do widzenia. Muszę wracać, pomagać ojcu. Tolek zostanie tutaj na parę dni.

Podpatrywał przymrużonymi oczyma, jak oddalała się ubita deszczami drogą, przy chrzęście nienapompowanego roweru.

Chłopcy nadbiegli niedługo z nareczem nowin. U Matyśków nad ranem woda wdarła się już do domu, mają jej teraz chyba z pół metra.

— Z izby do kuchni kraulem można tam zaiwanąć — radovali się.

— W PGRze na cały gaz groblę wzmacniają, tę, co od stawów. Już i tak klną, że karpie z wodą spłynęły, nie w tym roku z hodowli. Od naszej rzeki dla nich niegroźne, pewnie nie sięgnie, ale ten strumień, co to go grobla tylko dzieli od stawów. Dopiero może być bal, jak w podwórko się wleje.

Tam dziwnie budynki stoją, w kotlinie, duren jakiś budowal, a mówią, że Niemcy to naród z gospodarskim pomysłem, przysłuchiwał się wiesiom Malicki.

— Cześć — zabrzmięło z nagła od drogi.

— Heniek! — Solecki był najbardziej chyba zdumiony. — Skąd ty tutaj. A gdzie Zośka? Koszalin?

Umęczony Heniek machnął ręką.

— Potem... Ale zmachnął. W dwa dni tam i z powrotem, to rekordowa jazda. Jeszcze teraz trzydziestką tułkiem się na ciągniku bez przyczepy, na stojąco... Ale tu u was nie-dobrze, co z tą cholerną wodą? Tam nad morzem nie ma burz ani deszczów. Nad Zielonogórką i trochę nad Śląskiem się wszystko skru-

piło. Alarm wszędzie, wioski pozalewały, domy poznosiło, taki Bób, czy Kwisa, cholernie niesforne rzeki.

— Ano tak.

Malicki przysiadł na ganku, coś medytował. Chłopcy znowu wyrwali sobie tylko znanymi ścieżkami. Heniek uśmiechnął się do przyjaciela:

— Jak uroczą Samarytankę?

— A twoja Zochna — wiochna?

— Figa. Zamiast niej list zastałem. Ze musiała wyjechać z Mielnia, może zatrzymała się z matką w Jastrzębiej Górze a może w Kuźnicy... Kicham! na nią, abom to głupi, będę po całej Polsce ganiał?

— Czyli odstawka?

— Tak wygląda. Pies to drapał, co się będę przyjmował. Z babami zawsze tak!

Zdecydowanie jednak nadrabiał humorem. Był rozczulony i nie swój.

Zioto na szczytach sosnowych narodziło pod wieczór czerwienią, potem zaczęło różowieć ostatnimi odłaskami zgasłego słońca, żółtko, wykłóło wrzeszcz skądś z nagle zjawionym malutkim kumulusem, jakby ktoś syknął o niebo przysgarę bielutkiej welny młodego jagnięcia. Wypelzać zaczęły ze wszystkich stron cienie, od lasu ciągnęła szarawa mgła, snuła się tyraliera przy ziemi, zagarniała wodę, coraz to zmniejszała obraz świata nad jeziornym, przesmykiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(6)

Eksperyment za kratami (1)

Nie tylko kara...

Skwer w jesiennej szacie. Wydeptanymi ścieżkami przechadzają się pojedynczo lub parami młode kobiety. Mają po 18—20 najwyżej 30 lat. Ubrane w ciężkie szare kurtki i spodnie. Raz po raz spojrzenia kobiet biegają w kierunku wysokiego muru z charakterystycznymi wieżyczkami.

— Zrobiła 15 tysięcy manka.

— Sąd skazał ją za zabójstwo na dożywotnie więzienie.

— To jest była właścicielka domu schadzki.

Mieszanka turystyczna

Z „GROMADĄ” DO N. R. D.

Rok 1961 będzie pierwszym rokiem w pełni samodzielnej działalności międzynarodowej „Gromady”. Jako pierwsza — podpisana została ostatnio umowa z „Komitee für Wandern und Touristik der DDR”, przewidująca wymianę w roku 1961 łącznie 1388 turystów z obu stron: w tym 800 ze strony polskiej i 588 ze strony NRD.

Wycieczki będą miały ściśle określony, fachowy charakter umożliwiający uczestnikom osiągnięcie jak największych korzyści i pogłębienie wiedzy fachowej.

„TURYSTYKA” ZARABIA

Jeleniogórskie Przedsiębiorstwo Usług „Turystyka”, podległe radzie narodowej, dokonało podsumowania swej dziewięcioletniej działalności. Przedsiębiorstwo mimo okresu tzw. rozruchu i niesprzyjającej pogody osiągnęło 30 miesięczny zysk przy 100 tysiącach zł akumulacji. W ciągu sezonu letniego wycieczki „Turystyki” przejechały łącznie ponad 46 tys. km, a liczba przewiezionych turystów wyniosła 11.980 osób.

W BIESZCZADZIE NA NARTY

Okręgowa Komisja Narciarska zaplanowała w przyszłym roku szereg obozów w Komańczę i Ustrzykach Górnych (Bieszczady).

Od 6—12. II. obóz narciarski dla organizatorów turystyki zimowej w zakładach pracy w schroniskach na Magurze Małostowskiej 13—19. II. w Komańczę; 13—19. III. obóz dla narciarzy zaawansowanych w Ustrzykach G.; 6—10. III. obóz narciarski w Ustrzykach Górnych.

10-MINUT GIMNASTYKI

Na terenie województwa łódzkiego 3 zakłady pracy wprowadziły tzw. gimnastykę wyrównawczą: Zakłady Radiowe w Skierniewicach, Zakłady Rymarskie w Tomaszowie Maz., i ostatnio Kutnowskie Zakłady Podzespołów Radiowych L-15.

ZOO PRZY KOPALNI

W Czerwionce w pobliżu kopalni „Dębieńko” powstała z inicjatywy górników jedyna tego rodzaju atrakcja na terenie Śląska: Górniczy Ogród Zoologiczny. Jest w nim niedźwiadek, dwie małpki — rezusy, dwa szopy i dwa kucyki. W parku chodzą bezpiecznie bażanty i pawie.

NA SZLAKU PIASTOWSKIM

Mogilno, Strzelno i Trzebnica cieszą się największym zainteresowaniem turystów wędrujących Szlakiem Piastowskim. W ciągu trzech kwartałów przewożono tą trasą 76 tysięcy harcerzy i turystów.

— Dokonała kilkunastu kradzieży.

Takie uwagi padają z ust naczelnika więzienia. Najczęściej reporterzy słyszą słowo „manko”. Za nie bowiem najczęściej kobiet trafia do więzienia w Bojanowie. Jak wygląda życie tych, które izolowano od społeczeństwa za naruszenie prawa?

— „Trwa niedziela, wleczę się niedziela...” — z głosnika umieszczonego na ogołoconym z liści drzewie płyną słowa popularnej piosenki.

Tak, czas się wlecz. Choć tu w eksperymentalnym więzieniu mniej aniżeli w innych zakładach karnych. Zapyta ktoś — co to znaczy więzienie eksperymentalne? Częściową odpowiedzią niech będą reporterskie spostrzeżenia.

Dwa niewielkie pomieszczenia na parterze pawilonu. Mieści się w nich więzienny radiowęzeł. Nad stolikiem wyposażonym w mikrofon adapter i inne urządzenia radiowe pochylona młoda dziewczyna.

— Oprócz transmitowania programu ogólnopolskiego nadajemy codziennie własne audycje — wyjaśnia stojąc na baczność przed naczelnikiem. — W listopadzie było ich 106. Opracowuje je rada programowa, składająca się z siedmiu więźniarek. Oto tytuły na szczyt audycji: „Poezja i muzyka”, „Pytania i odpowiedzi”, koncerty życzeń...

Z boku na stoliku leżą albumy. Setki zdjęć. Jak na taśmie filmowej przewija się więzienne życie. Oto fragmenty zajęć w przywiezionym gospodarstwie rolnym, wizyty najbliższych, występ zespołu dramatycznego, akademii w związku z zakończeniem roku szkolnego. Kto jest autorem jedynej w swoim rodzaju kroniki fotograficznej? Więźniarki-członkinie kółka fotograficznego...

Różnobarwna gama strojów na stołach warsztatu krajeckiego.

— Wszystko szyjemy z resztek. Do nauki szkoda lepszych materiałów — stwierdza jedna z więźniarek. — Kiedy tu się znalazłam nie miałam pojęcia o krawiectwie. Teraz szyję już na zamówienie. Nawet dla... — słowem tym towarzyszy wymowne spojrzenie w kierunku zakratowanego okna.

Następny obrazek jest zgoła nie więzienny. Dziewczeta w białych fartuchach, duże lustro, w powietrzu — zapach wody kwiatoowej. Tu można zdobyć zawód fryzjerski.

Prowadząca zajęcia pokazuje list od dziewczyny, która skończyła kurs fryzjerski, a po opuszczeniu więzienia napisała: „Od sierpnia pracuję w zakładzie I kategorii Spółdzielni Pracy Fryzjerów. Ostatnio odbył się u nas konkurs czesania. Zajęłam II miejsce...”

Niski parterowy budynek — warsztat frankarski. To już nie jest ani kurs ani kółko.

600 ton aluminium ponad plan

W nocy z 25 na 26 bm. w hucie aluminium w Skawinie po płynącej 2.500 tona tego metalu wyprodukowana ponad plan bież. roku. W ten sposób kolektyw robotniczo-inżynierski wyrealizował na kilka dni przed terminem zobowiązanie podjęte z końcem października br. podczas uroczystości uruchomienia drugiej części huty.

Dzięki wcześniejszemu wykonaniu swego zobowiązania — załoga huty aluminium w Skawinie — wyprodukowała dodatkowo w br. jeszcze około 600 ton srebrzystego metalu. PAP

ko zainteresowania. Normalny zakład produkcyjny. Praca z reguły przeznaczona dla tych najbardziej potrzebujących, które nie korzystają z pomocy rodziny.

W bojanowskim więzieniu jest też... kawiarnia. Białe obrusy, bufet, radio... Wstęp mają tylko najlepiej zachowujące się więźniarki... Kilka bibliotekarek zajętych jest porządkowaniem księgozbioru, który liczy 8 tys. tomów. Korzysta z niego 92 proc. więźniarek. Obok biblioteki — czytelnia, zaopatrzona w kilkanaście czasopism.

Fiołki, róże, tulipany, goździki. Sztuczne — lecz do złudzenia przypominają prawdziwe. Znowu dzieło więźniarek. Kandydatek do nauki w tym kółku zainteresowania jest więcej niż miejsc.

Natomiast dużo miejsc jest w świetlicy. Ścisłe mówiąc w sali widowiskowej z estradą i kompletem instrumentów muzycznych. Także w szkole, gdzie szeregi pustych o tej porze ławek, zdają się zapraszać do nauki.

Jeszcze stolówka, magazyn sprzętu sportowego oraz rekwizytów teatralnych — i reporterska wędrówka skończona. Intruzi z świata nie otoczonego murami zbliżają się do więziennych bram. Chwila oczekiwania. Przeciagły zgrzyt i drzwi otwierają się na oścież. Po kilku sekundach — głuchy łomot. Brama zamknie się. Ale reporterzy już są poza murami i wydają westchnienie ulgi...

Tak, ulgi. Wprawdzie wielu Czytelnikom powyższe relacje mogą się wydać nieprawdopodobne bo sprzeczne z tradycyjnymi pojęciami zakładu karnego, ale — proszę wierzyć — to jest jednak więzienie. Przypominają o tym: panująca na każdym kroku dyscyplina, obecność strażniczek, mur...

Pozbawienia wolności nie re kompensują: więzienna kawiarnia, szkoła, świetlica, występy zespołów artystycznych. Czynią one tylko pobyt w bojanowskim zakładzie, jedynej w Polsce tego rodzaju placówce przeznaczonej dla kobiet, lżejszym niż w innych więzieniach. Decydują również o tym, — i to jest najważniejsze — że zwrot „redukcja” nie jest pustym frazesem. A tak właśnie powinno być: kara i umożliwienie powrotu do społeczeństwa. O tym drugim obszerniej w następnym artykule.

MIROSLAW IDZIOREK
MICHAŁ ŁUCZAK

„Cholerny mężczyzna”

Nie pisałem dotychczas o inscenizacji telewizyjnej „MIEC I NIE MIEC” Hemingway’a, którą widzieliśmy jeszcze przed świętami. Bohaterem tej niewielkiej książki jest Harry Morgan, właściciel kutra na Florydzie, jeden z reprezentantów typowo hemingway’owskich „mocnych ludzi”, albo po prostu — używając określenia pisarza — „Cholerny mężczyzna”. Czekalem na tę inscenizację z zacięciem. Nie wydało mi się łatwe zamknąć „Miec i nie miec” w ramach widowiska telewizyjnego, które by oddawało klimat powieści. Adaptacja telewizyjna powieści poszła — moim zdaniem — w kierunku zbyt sztywnego wyidealizowania sprawy. Widzieliśmy więc na ekranie w zasadzie tylko jedną (III — Zima) część powieści. I to posiekana na mnóstwo bardzo drobnych scenek. Momentami widowisko sprawiło wrażenie opowieści typowo kryminalnej, czy sensacyjnej, której akcja rozgrywa się na Florydzie. W inscenizacji dał się wyczuć bardzo wyraźnie brak równowagi pomiędzy poszczególnymi fragmentami. Sprawiło to w konsekwencji, że dramat „Cholernego” mężczyzny, zdecydowanego na wszystko Harry Morgana wypadł właściwie blado. Więcej nawet, można było z inscenizacji sądzić, że Harry Morgan to nie zmuszony okolicznościami, surowy człowiek, lecz postać wprost

W przyszłym roku 33 tys. wzorów i modeli

Przemysł lekki przewiduje, iż jego plastycy wykonają w przyszłym roku około 33 tys. wzorów i modeli odzieży i obuwi. Po selekcji, 16 tys. z nich wejdzie do produkcji masowej. Do sklepów trafi jednak tylko połowa tej ilości. Dlaczego? Bo praktyka targów krajowych i giełd wykazuje, że handel zgłasza oferty na zaledwie 50 proc. demonstrowanych wzorów. Czy wybiera akurat te szalone? Trudno ocenić, jako że giełdy są dla zwykłych śmiertelników zamknięte! Może by więc tytułem eksperymentu otworzyć je na Wiosennych Targach i skonfrontować w ten sposób, chociażby gusty naszych pań z gustami handlowców? (pch)

Ośrodek geriatryczny w Świnoujściu

W wyniku współpracy z naukowcami, łódzkimi powstaje w Świnoujściu drugi w Polsce ośrodek geriatryczny. Będzie to placówka naukowo-lecznicza dla kobiet. Leczenie w nowym ośrodku — wyposażonym w ok. 300 łóżek — uzupełnią kąpiele w wodach mineralnych, w które obfituje Świnoujście. (ZAP)

Za światła filmu

Brigitte Bardot i jej były mąż Roger Vadim spotkali się w związku z realizacją nowego filmu.

Fot. — CAP



Proszę o głos!

Ofiara techniki

Najpierw było radio. Bardzo dawno nauczyliśmy się z nim obchodzić, naprawiać, składać, rozkładać, zatykać papierkiem opornicę, żeby wreszcie zagrało. Obsługi technicznej i „Argedów” jeszcze wtenczas nikt nie wymyślił. A później długo, długo nie było nic. Wreszcie pojawiły się automatyczne żelazka, pralki elektryczne, lodówki no i telewizory. Nowoczesna technika użytkowa na usługi gospodyń domowych, era szczęśliwości, kres garnkotłukom.

Kupiłam żelazko z regulatorem ciepłym i pralkę na raty z półroczną gwarancją. Niby na pozór wszystko w porządku. Prasuję z satysfakcją nowym, błyszczącym, lekkim jak piórkę, żelazkiem. Kręcę z ukontentowaniem tarczą, nastawiam na nylon, wełnę, len, tak jak głosi przykazanie. Nagle — trzask, dym, światło gaśnie. Naprawiają w lutym, w maju; w lipcu „Arged” odmawia — gwarancja wygasta. Z pralką poszło nieco lepiej. Wyssała w szóstym miesiącu.

Przyszedł młody, przystojny człowiek, opukał, porozkręcał śrubki, podrapał się w czoło, postawił diagnozę: trzeba „zbać silnik na amperomierz”. Z wrażenia zapomniał czapkę. Faktycznie dopiero amperomierz wyjął mi tajemnicę: — spa-

lone uzwojenie pomocnicze. Od dwóch miesięcy czekam aż „Arged” zlituje się nad moją (i nie tylko moją) pralką. Podobno zabrakło części, bo nie przysłali z zakładu produkcyjnego. Kazałi jechać nam do Wrocławia. Nie pojadę, nie lubię podróżować. Za to przedświąteczne pranie od było się systemem prababki — w wannie na tarce.

Kupić, nie kupić — oczywiście telewizor. Słyszałam, że telewizja źle wpływa na fizyczny rozwój dzieci i psuje nerwy dorosłym. Mój syn nie uznaje przesadów i uparł się na telewizor. Więc kupiliśmy, ten za 12 tysięcy. Jeszcze raty nie były spłacone, a już nawalił. Coś w nim stale dryga, albo też wiza sobie, fonia sobie. Pan z SOT-u (Stacja Obsługi Telewizyjnej) oznajmił, że chyba antena stoi nie pod kątem. Przyszli, poprawili. Obraz był, nawet dobry, tyle że głosu zabrakło. Zawiozłam telewizor taksówką, (po wielkiej kłótni z kierowcą) do SOT-u i czekałam — może pomylił i zamienił na lepszy aparat. Nie mam jednak szczęścia. Przywieźli ten sam. Tym razem głos był czysty, pięknie brzmiały, ale obraz... ani razu. Teraz modlę się żeby obraz był bez głosu.

Postanowiłam, że lodówki nie kupię. Boję się żeby dzieci nie wykorzystały ją bawiąc się w chowanego. A nuż zacznie nagle dobrze działać. Strach pomyśleć!

O samochodzie nawet nie marzę. Może zdarzyć się, że zapobiegliwy przedstawiciel TOS-u (Techniczna Obsługa Samochodowa — nie mylić z SOT-em) zechce mnie wystać po zapasowe części do Moskwy, lub do Paryża, tam gdzie ujrzały światło dzienne „Wolgi” i „Citroeny”. Ja naprawdę nie lubię podróżować.

Red.: Dla zainteresowanych z SOT-u i TOS-u podajemy, że nazwiska i adresy dalszych „ofiary techniki” są w dyspozycji redakcji.

JAN

Nowa mapa

Ukazała się nowa mapa mapo dotąd znanego odległego za kątka Związku Radzieckiego — Kamczatki. Jest ona wynikiem 3-letnich prac badawczych specjalnej ekspedycji dalekowschodniej syberyjskiej filii Akademii Nauk ZSRR, na której czele stał prof. A. Kurienew. Mapa ta daje również dokładny obraz rozmieszczenia flory i fauny tego nie zwykle urozmaiconego pod względem przyrody kraju.

„Cholerny mężczyzna”

ze świata przestępczego. Jednym słowem zamierzenie rozminęło się z realizacją. I to nie w ogóle, ale w punkcie, który zwykliśmy określać adaptacją tekstu.

Coś wręcz przeciwnego trzeba powiedzieć o reżyserii (Ludwik Renée), scenografii (Zaniewscy) i aktorach. Przede wszystkim Jan Świdorski: stworzył piękną, wyrazistą sylwetkę Harrego. Była to jedna z najlepszych ról telewizyjnych tego aktora. Również jego partnerka Maria — Hanna Skarżanka dobrze wypadła w swych epizodach. Galeria aktorów była w „Miec i nie miec” dość duża. Wymienię więc tutaj jeszcze tylko niektórych: Zofię Mrozowska, Mariusza Dmochowskiego, Aleksandra Dzwonkowskiego. To wykonawcy ciekawszych ról.

Przykład z „Miec i nie miec” Hemingway’a jest wymowny, pokazuje bowiem, że tego typu proza, niezreżymowana do potrzeb małego ekranu potrafi rozsądzić ramy konwencji, do której się ją na siłę wciska. Ale wówczas oglądaliśmy audycję zgoła inną niż znane dzieło autora i zamierzone przez adaptatorów widowisko. „Miec i nie miec”! Na jakie pytanie odpowiedź: miec! Ale inaczej, zgrabniej pomyślane widowisko, którym za kanwę służyły wybitne utwory wybitnych pisarzy.

Druga stara sprawa, jeśli można tak powiedzieć, to arkuś poetycki, nadany ostatnio z Poznania. Wypełniły go wiersze p. Jacka Głazewskiego. Nie pisałem o tej audycji, gdyż nie przyniosła żadnych poetyckich rewelacji, gdyby nie pewne spostrzeżenia. Otóż można by myśleć, że telearkusze poetyckie wyeksploatowały już poznańską niwę poetycką, skoro autorom pierwszych w życiu piętnastu wierszyków, drukowanych po gazetach poświęca się całe audycje. A jednocześnie, jak się orientuje (może nie mam racji!) nie doczekał się podobnej imprezy znany poeta Eugeniusz Morski. Podobnie zresztą jest i z Wojciechem Bakiem, i z innymi. Jest to zaiste bardzo dziwna polityka „reper-tuarowa”, ale widać ma ona jakieś uzasadnienie, skoro kierownictwo redakcji literackiej tak kurczowo się jej trzyma. Wydaje mi się, że pominięcie, chociażby tylko wskazanych tu autorów, jest dość wymowne i w rezultacie przyczynia się do obniżania poziomu telearkuszy poetyckich. Albowiem częstokroć zapomina się, że o arkuś poetyckim świadczą także wiersze. Nie tylko praca reżysera, scenografa, aktorów itd. Miejmy nadzieję, że w przyszłości dobór autorów do cyklu telearkuszy poetyckich będzie szczęśliwszy niż to było ostatnimi czasy.

STANISŁAW KAMIŃSKI

Restauracje i sklepy w Sylwestra i Nowy Rok

Sylwester i dzień Nowego Roku wprowadzają trochę zmian w „urzędowaniu” poznańskich sklepów, zakładów gastronomicznych i innych placówek oraz w kursowaniu środków komunikacji.

Dla zorientowania naszych Czytelników podajemy, że: 31 bm. wszystkie sklepy czynne będą normalnie, lecz bez przerwy obiadowej, a „Delikatessy” i sklepy nocne nie dłużej jak do godz. 20.

W Sylwestra wyjątkowo można kupować napoje alkoholowe.

W Nowy Rok sklepy będą zamknięte, a kioski czynne jak w niedzielę.

Z uwagi na sylwestrowe zabawy kilkanaście restauracji czynnych będzie dłużej niż zazwyczaj i to: „Popularna” — ul. Główna 50, „Piast” — Walki Młodych 4 i „Myśliwska” — Czerwonej Armii do godz. 1; „Smakosz” — 27 Grudnia do godz. 3; „Pod Koziołkami” — Stary Rynek, „Rarytas” — Lampego, „Maltańska” — Osie dle Warszawskie, „Klubowa” — Czerwonej Armii, „Astoria” — 23 Lutego, „Cechowa” — Marchewskiego i „Wielkomięska” — Czerwonej Armii do godz. 4; „Wypoczynek” — Park Solacki, „Lubuska” — Matejki, „Nowy Świat” — Dębica, „Adria” — Głogowska, „Moulin Rouge” — Kantaka i „Arkadia” — Pl. Wolności do godz. 5.

Również niektóre kawiarnie otwarte będą 31 bm. dłużej: „W-Z” — Fredry do godz. 4, a „Magnolia” — Głogowska, „Pół Czarnej” — Głogowska, „Wrzós” — Pl. Wolności, „Savoy” — Nowowiejskiego oraz „Literacka” — Stary Rynek do godz. 5.

Bary mleczne czynne będą 31 bm. do godz. 18, a w Nowy Rok — normalnie, jak w niedzielę.

W niedzielę większość zakładów gastronomicznych oraz bary mleczne otwarte będą jak w każdą niedzielę. Jedynie dwie restauracje „Adria” i „Arkadia” oraz kawiarnie: „Magnolia”, „Pół Czarnej”, „Wrzós”, „Savoy” i „Literacka” rozpoczną działalność dopiero o godzinie 12.

W Nowy Rok we wszystkich zakładach gastronomicznych, oprócz restauracji dworcowych, znosi się ograniczenia w podawaniu alkoholu.

Oklaski dla Poczty

Dziwnie nie raz objawy zdradza nasza poczta. Znamy ją między innymi i z tej nienajlepszej strony, choćby poprzez często milczące „03”, wadliwie łączące centrale telefoniczne, czy zdarzające się opóźnienia w dostarczaniu pilnych telegramów i innych przesyłek. Altiści notujemy niekiedy i bardzo pozytywne zjawiska. O takich doniósł nam przed kilkoma dniami p. mgr inż. K. K.

Pan K. K. mieszka przy Starym Ryнку 89. Bardzo często otrzymuje on rozmaite przesyłki, między innymi z zagranicy. Jakież przeto było jego zdumienie, gdy któregoś dnia znalazł w skrzynce list zaadresowany: „Zastępca Dyrektora OUG — Poznań”. I nic więcej.

Innym znów razem przyszedł list z Anglii, na którym pisano: „Pan K. K. — Poznań, Rynek 68”. I ta przesyłka została należycie doręczona.

Te dwa fakty skłaniają nas do użycia popularnego określenia: Bravo! Niestety, nie wiemy, komu należą się słowa uznania — czy rozdzielającemu przesyłki w Urzędzie Pocztowym, któremu podlega rejon Starego Ryнку, czy bezpośrednio listonoszowi obsługującemu tę część miasta. A ponieważ znajdujemy się u progu Nowego Roku — wyrażamy żywe życzenie, by właśnie od 1 stycznia 1962 wszyscy orali na pocztę „na sto dwa”. (c)

PS. — Swoją drogą bynajmniej nie życzymy wielu takich nadawców, jacy przesyłali listy do p. K. K.

W sobotę i niedzielę miejska komunikacja kursować będzie normalnie, z tym jednak, że w noc sylwestrową wozy tramwajowe linii „4”, „8” i „13” o trzymają dodatkowe przystanki.

Dziś oddziały i ekspozytury PKO czynne będą od godz. 8 do 18, a w Nowy Rok — zamknięte. Jedynie Urząd Pocztowy na Dworcu Głównym prowadzić będzie w niedzielę przez całą dobę obsługę książeczek oszczędnościowych. (an)

Sygnaly z dziedziny usług

Zamierzenia spółdzielczości pracy

W każdym roku rośnie wartość usług, które świadczą spółdzielnie pracy dla mieszkańców naszego miasta. Jak wynika z prowizorycznych, nie zatwierdzonych jeszcze ostatecznie planów, w przyszłym roku spółdzielnie w wielu wypadkach zmodyfikują swe punkty usługowe tak, by większość usług stała się bardziej przystępną dla ludności.

Niektóre nowe formy usług wprowadzono już w ostatnim czasie. I tak przy narożniku ul. 23 Lutego i Nowowiejskiego czynny jest punkt naprawy odzieży z igielitowej folii. Cieszy się on dużym zainteresowaniem. Potrzebę zorganizowania takiej placówki od dawna już postulowali nasi Czytelnicy.

A oto nieco danych o najciekawszych zamierzeniach różnych spółdzielni.

W dziale medycznym założy się m. in. nowe zakłady specjalistyczne, zwłaszcza na terenach nie posiadających dostatecznej ilości placówek służby zdrowia, rozwinięciem się kosmetykę lekarską i uruchomienie łaźni parowej z wodolecznictwem i masażem. Zorganizuje się też ekipy pielęgniarzy, które będą się opiekowały chorymi w domach.

Szeroko rozbudowana zostanie też pomoc domowa. Chodzi o to, by telefon do odpowiedniej spółdzielni zapewnił przybycie do mieszkania pracowniczki, która zgodnie z życzeniem, wykona różne prace domowe, lub fachowca do naprawy parkietu, czy pielęgniarza do dzieci. Powstanie też dalsze pralnie, m. in. samoobsługowe. W niektórych placówkach usługowych zamierza się wprowadzić naprawę bielizny lub odzieży i to bezpośrednio, albo w porozumieniu z zakładami krawieckimi.

W branży odzieżowej zwróci się szczególną uwagę na ratną sprzedaż odzieży miarowej oraz uruchomienie się ekspresowego pogotowia krawieckiego i zakładów, zajmujących się prasowaniem odzieży, jej odświeżaniem, naprawianiem, czy usuwaniem plam. Przy niektórych takich zakładach mają być nawet salony, w których będzie można wygodnie poczekać na naprawienie, lub odświeżenie ubrania, czy wykonanie innej usługi ekspresowej.

Branża drzewno-papiernicza zamierza powołać ekipy do renowacji i naprawy mebli w domach zleceńdawców, a fachowcy z branży metalowej i elektrotechnicznej uruchomią zakłady, których główną domeną stanie się naprawa i konserwacja pojazdów mechanicznych, narzędzi i maszyn rolniczych oraz różnych artykułów gospodarstwa domowego.

Wyjeżdżających na wczasy zainteresuje zapewne wiadomość, że spółdzielczość pragnie zorganizować wypożyczalnię sprzętu fotograficznego i wprowadzić działy fotografii kolorowej. Mają też powstać placówki, zajmujące się naprawą aparatów i sprzętu fotograficznego, długopisów i wiecznych piór.

Telefony
07.08.09
DONOSZA

KURY SIĘ PALĄ

Na terenie ogródków działkowych przy ul. A. Bema zapaliła się altana. Pożar rozprzestrzenił się na przyległe szopki, w których znajdował się m. in. drob. Obok wielu przedmiotów osobistego użytku właściciela spaliło się 12 kur. Ogień powstał od pieca pozostawionego bez nadzoru.

TAJEMNICZY ZGON

Dopiero poświęcone odwiedzin znanego doprowadziły do ujawnienia śmierci samotnej staruszki zamieszkałej przy ul. Litewskiej 14. Trudno w tej chwili ustalić przyczynę zgonu, który najprawdopodobniej nastąpił już przed kilku dniami. Wdrożone śledztwo ustalić nieznane dotąd okoliczności.

PRZEBRAŁ MIĄKIE

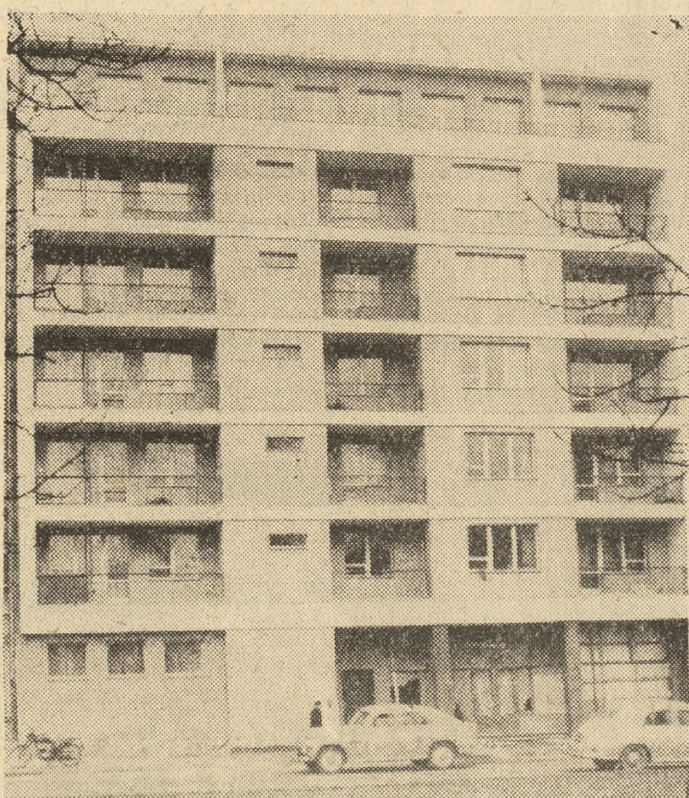
„Atak serca” leżącego bezprzytomnie na ul. Głogowskiej F. W. okazał się najgroźszym nadużyciem alkoholu. Stan pijanego byłego rodzącego, że musiano przewieźć go do szpitala.

PRZEDSYLWESTROWA ATMOSFERA

Prawdziwie przedsylwestrowa atmosfera panowała wczoraj w Izbie Wytrzeźwień. Z usług tej placówki skorzystało 22 osoby, w tym niestety dwóch małoletnich — uciekinierów ze Schroniska Opiekuniego.

Roczny rewanż „kuracjuszy” Izby Wytrzeźwień zamyka się smutną cyfrą 5626 osób. Jest to liczba znaczna, jeżeli się zważy fakt, że Izba interweniuje tylko w bardziej drastycznych przypadkach. (za)

Czyżby „mister Poznań”?



Poznańowi przybył znów nowy, piękny dom. Lokatorzy wprowadzili się do niego w tym miesiącu. Budynek powstał dla pracowników Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej przy ul. Ogrodowej, a budowała go załoga Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Jak widać na zdjęciu dom przedstawia się okazale. Jest to jeden — jak dotychczas — z nielicznych, bardziej nowoczesnych, budynków w naszym mieście. Fot. K. Przychodzki

TRZY POTRZY

I ście świąteczną niespodziankę sprawiły pani K. Kalinowskiej Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Wawel” w Krakowie. Przy kupnie czekolady „Jawa” otrzymała ona upominek specjalny — oryginalny gwóźdź, który — jak się okazało — usztywniał czekoladę... (z)

O higienie w barach mlecznych można nieskończenie, tym razem zwrócimy jedynie uwagę na podawanie soli do przyprawiania potraw. Obecnie każdy konsument może ją wziąć w garść, prosto z talerza, w najlepszym wypadku — na końcu noża. Mamy nadzieję, że wkrótce sól będzie w specjalnych — jak sama nasza wskazuje — solniczkach. Jest ich dosyć w sklepach, a kosztują... kilkadziesiąt groszy. (z)

Jakże uprzejmi są niektórzy fryzjerzy! Oto pan L. D. chce ostrzyć sobie czuprynę w salonie I kategorii. Fryzjer ostrzygił i zaczął namawiać na masaż, mycie głowy... Nie dał się zbyć wykrętem, że pan L. D. nie ma czasu. Przecież on, fryzjer, chce zarobić. Brak eza su klienta odbił sobie na... jego głowie, skrapiając ją obficie wodą kwiatoową. Rachunek — drobiazg — opiewał na 10 złotych. (z)

INFORMUJEMY

Zarząd Terenowej Organizacji Emerytów przy ZNTK informuje, że Walne Zebranie TOE — Warsztaty odbędzie się 2 stycznia 1962 r. o godz. 16 w świetlicy przy ul. Roboczej 4.

Zarząd Terenowej Organizacji Emerytów PKP Poznań Wzwał za wiadomiam, że Walne Zebranie odbędzie się 4 stycznia 1962 r. o g. 16 przy ul. Roboczej 4.

Książki medyczne — tańsze

Zainteresowani książkami z dziedziny medycyny przyjmą na pewno z zadowoleniem fakt, że 58 pozycji doczekało się obniżki cen (średnio o 60 proc.).

W księgarni medycznej „Domu Książki” przy ul. Kantacka urządzono wystawę książek o zmienionych cenach, połączoną ze sprzedażą.

Równocześnie „Dom Książki” przedłużył VII loterię książkową o miesiąc — do 31 stycznia 1962 r. Wygrane odbierać będzie można do 15 lutego 1962 r. Dochód z tej loterii przeznaczony jest na budowę szkół Tysiąclecia. (an)

ODPOWIADAMY

K. S. Swarzędz: — List o imporcie kosmetyków wykorzystamy. Nad problemem przydrożnych drzewek — niedawno toczyła się na naszych łamach dyskusja, która obejmowała także poruszone przez Pana sprawy. (2986)

Jan Adamski — Poznań: Zgadza się z Panem. Sprawa jest o tyle trudna, że ulgi tego typu są objęte umową zbiorową pracowników energetyki. Powróćmy do niej jeszcze. (2756)

W. L. Poznań: — Umowa licencyjna ze szwajcarską firmą „Sulzer” wygasła w 1970 roku. Do tego czasu powinniśmy mieć opracowane rodzime konstrukcje silników okrętowych.



A gdzie części?

W rzeczy samej na poniższy temat wiele było pisano już atramentu. Nie mniej sprawa nadal pozostaje otwarta, a temat nasunął nam ponownie wczorajszy telefon od p. M. M.

Wspomniany Czytelnik nabył ongiś tzw. „szybko-war” za 350 zeta. Do takiej szybko gotującej potrawy maszynki dołączają producent zapasową gumę uszczelniającą. Coż z tego. Obie gumy — i ta wmontowana i ta zapasowa — szybko się niszczy. I wówczas powstaje kłopot. Można obejść wszystkie znajdujące się w Poznaniu sklepy z artykułami gospodarstwa domowego i nigdzie nie sprzedadzą takiej właśnie uszczelki. Sprzedawcy bezzadanie rozkładają ręce i odpowiadają niezłomnie: „Nie mamy, nie otrzymujemy”.

Podobnie ma się sprawa z częściami wymiennymi np. do odkurzaczy, szczególnie, jeśli ulegnie uszkodzeniu komplet winidurowych rur. Taki właśnie kłopot zasygnalizował nam inny z Czytelników, który dał remnie szukał kompletu rur w sklepach branżowych. Wreszcie musiał napisać do Rzeszowa, produkującego elektroluksy „Gama” i stamtąd otrzymał potrzebne części zapasowe.

Jakoś trzeba wreszcie sprawę załatwić. Wprowadzić szybko-war czy odkurzaczy to nie samochód, ale pieniądze wydane na taki sprzęt domowy też się liczą i nikt nie będzie kupował całkowitych nowych urządzeń, jeśli sklepy nie mogą zaopatrzyć części wymiennych. Fabryki nasz produkują coraz więcej zmechanizowanego sprzętu domowego, prezentują coraz bogatszy zestaw rozmaitych udogodnień dla gospodyń domu. Niestety, nadal nigdzie nie widać troski o należyte zaopatrzenie handlu w tak zwane drobne detale. Nie dostarcza ich również „Arged” którego punkty naprawcze wykonują wyłącznie usługi wynikające z karty gwarancyjnej. Także, hurtownie nie dbają o należyte zaopatrzenie sklepów w części zamienne do sprzętu gospodarstwa domowego.

Jeśli nadal zainteresowania pozostaną głusi na żądania klientów, dojdzie do tego, że z kolei sami producenci będą zalewani potokiem listów o nadsyłanie nowych części w miejsce zużytych lub zepsutych. Wątpliwe, czy fabryki mają możliwość utworzenia specjalnych komórek załatwiających owe listy i realizujących zamówienia. Twierdzi my raczej, że takie możliwości nie istnieją, że świadczenie takich usług nie należy do producentów. Przykłady z praktyki pozwalają jednak twierdzić, że producenci posiadają części do mienne do wielu sprzętów. Trzeba więc tylko chcieć zamówić, mając na uwadze nabywcę i jego kłopoty.

OBSERWATOR

Dołączyli do innych

Do fabryk, które wykonały roczny plan, doszła w dniu wczorajszym „Goplana”, wyślająca swe wyroby także za granicę. Wyprodukowała ona dodatkowo do końca 1960 r. około 80 ton słodkich wyrobów. (bl)

Również wczoraj otrzymaliśmy meldunek, że 29 bm. wykonały roczne zadania Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów przy ul. Sikorskiego 12. Wartość produkcji i usług, jakie zostaną wykonane jeszcze do końca obecnego roku wyniesie około 500 tys. zł. (c)

Hasło: Karnawał!

Mały Bal „Głosu”

Wszystkie ogłaszane bale karnawałowe są na ogół nazywane „Wielkimi Balami”. Na przekór obyczajowi nasz redakcyjny Bal nazywamy „Małym”, choć nie wątpimy, że w pamięci gości przetrwa on dziesięciolecie, jako „Wielki”.

A więc już

7 STYCZNIA 1962

w kawiarni „W-Z” od godz. 20 bawimy się szampańsko wśród niespodzianek i atrakcji.

Sprzedaż zaproszeń prowadzi od dziś g. 12 Kawiarnia „W-Z” oraz redakcja (Grunwaldzka 19 II p. pokój 62 tel. 657-18).

20 milionów zł ofiarowali mieszkańcy Poznania na szkoły — pomniki

Mieszkańcy Poznania ofiarowali w tym roku na budowę szkół Tysiąclecia 5 milionów zł. więcej, niż w roku poprzednim. Do dzisiaj zebrano 20 mln. zł.

Najwięcej wpłacili na SFBS pracownicy poznańskich fabryk, bo 13 mln. zł. Również niemało ofiarowała młodzież szkolna, która przekazała ponad 190 tys. zł. Spośród wszystkich Szkolnych Kół SFBS na wyróżnienie zasługują m. in. Kola przy szkołach podstawowych nr 9 i nr 27 oraz przy Technikum Handlowym, Technikum Ekonomicznym dla Dorosłych i V Liceum Ogólnokształcącym.

W ciągu dwóch minionych lat (1959 i 1960) najbardziej ofiarnymi okazali się mieszkańcy Starego Miasta, którzy przekazali na szkoły-pomniki 10.500 tys. zł, a następnie Wilczy (6.500 tys. zł).

Komitet Koordynacyjny Społecznego Funduszu Budowy Szkół m. Poznania składa wszystkim ofiarodawcom podziękowanie za pomoc w budowie szkół Tysiąclecia. (an)

Z „Turystą” do różnych krajów

Spółdzielnia „Turysta” ustaliła już plan wycieczek zagranicznych na przyszły rok. Plan ten przewiduje urządzenie kilkudniowych wyjazdów do Brna, Libereca oraz na trasie — Praga—Brno—Bratysława. „Turysta” urządzi również szereg wycieczek do NRD, zarówno na wiosnę i jesienne Targi Lipskie, jak i do najbardziej uroczystych turystycznych rejonów naszego zachodniego sąsiada. Przewiduje się także organizowanie wycieczek do Jugosławii, Bułgarii, ZSRR oraz na Węgry.

Szczegółowych informacji udziela w powyższych sprawach biuro spółdzielni, ul. Wodna 23, tel. 526-06. (na)



Buwi

„Lukusowy” krem do obuwia

PIELEGNUJE OBUWIE —
NADAJE LUSTRZANY POLYSK

Rozprawdza „ARGED”, do nabycia
w sklepach branżowych M. H. D.
i w Kioskach „Ruchu”.

K8591

Sprzedam PLATFORME

nośności 2.000 kg, nowa, jednokonna na kołach gumowych.

Platformę obejrzeć można codziennie w godzinach urzędowych w naszej Spółdzielni. Ofertę oczekujemy do dnia 31 grudnia 1960 r. Sprzedamy platformę najwcześniej dającemu.

Spółdzielnia Pracy Remontowo-Konserwacyjna „ZAGRODA”
w Ostrzeszowie, ulica Powst. Wielkopolskich 15a.
K10057

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego zatrudnią Rejonowe Zakłady Żywności „PZZ” we Wrześni. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu we Wrześni, ul. Obrońców Stalingradu 1, telefon 211. K8744

1 technika mechanika oraz 1 starszego księgowego na stanowisko kosztownego zatrudni od 1 stycznia 1961 r. Kościańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Kościanie. Wymagane wyższe wzgl. średnie wykształcenie. Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu. Oferty z życiorysami należy przesyłać pod w. w. adresem. K8869

Głównego księgowego przyjmie zaraz Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Obornikach Wlkp. Warunki do omówienia na miejscu. K10079

Przedsiębiorstwo Tuczni Przemysłowego Zwierząt Rzeźnych w Poznaniu, ul. Palacza 146 B

— zatrudni zaraz kierownika tuczni trzody chlewnej w Koziegłowych k. Poznania. Wymagane kwalifikacje: średnie wykształcenie rolnicze oraz praktyka; starszego księgowego dla tuczni trzody chlewnej w Szklarni koło Wroniek. Wymagana znajomość księgowości rejestrowej. Mieszkanie zapewnione. Oferty kierować pod adresem Przedsiębiorstwa. 17906g

Inżyniera w zakresie prefabrykacji na stanowisko głównego inżyniera; inżyniera wzgl. technika prefabrykacji na stanowisko kierownika produkcji oraz na inspektorów produkcji; ekonomistę do Działu Zbytu; magazynierów; maszynistkę kwalifikowaną oraz kandydatów do Straży Przemysłowej — przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr przy Poznańskich Zakładach Produkcji Betonów w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 1. K9074

Praca

Potrzebna gospośka samochodowa uczciwa. Wiadomość: Dzierżyńskiego 349 (Apteka), telefon 535-80. 18049g

Uczennica fryzjerska potrzebna. Oferty z życiorysem Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18049g.

Fryzjerka potrzebna. Stanisław Winiar, Rogoźno, Poznańska 13, Zakład Fryzjerski. 18062g

Sprzedaz

Sprzedam samochód osobowy rocznik 1950, cena 22.000 zł. Stanicki, Zbyszyn, ulica 17 Syczeń 55 (pow. Nowy Tomysl). 18047g

Ludwik Kowalski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 31 bm., o godz. 11 w Mamiewie w nieutulonym smutku

ZONA 18270g

Agnieszka Lewandowska

z domu Pietrusiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 31 bm., o godzinie 11 w Lubiniu.

O bolesnej stracie zawiadamiają
MAZ, SYN, SYNOWA, WNUCZKA I WNUKI
Poznań, Lubin. 18211g

Na Nowy Rok

zaprosz do siebie Fortuny
— wybierając szczęśliwy LOS
KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

42.000 wygranych — 6.240.000 zł

PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECZNIA PRASY I KSIĄŻKI „RUCH” W POZNANIU

z okazji
NOWEGO ROKU

wyraża podziękowanie wszystkim pracownikom i sprzedawcom za wkład pracy nad realizacją trudnych zadań planowych — wszystkim Komitetom PZPR i Prezydium Rad Narodowych oraz Organizacjom Społecznym i Gospodarczym za socjalistyczną współpracę — oraz składa życzenia
DALSZEJ OWOCNEJ WSPÓŁPRACY,
POMYŚLNOŚCI W ŻYCIU OSOBISTYM
W NOWYM 1961 ROKU

NAJLEPSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE
składa również wszystkim
KLIENTOM, DOSTAWCOM I WYKONAWCOM
DYREKCJA, P. O. P. I RADA ZAKŁADOWA
PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECZNIA PRASY
I KSIĄŻKI „RUCH” W POZNANIU

WSZYSTKIM KLIENTOM

sześciu Nowego Roku

ŻYCZY

**BRANŻOWY SKLEP BAWELNY „SORENTO”
W POZNANIU, ulica Głogowska nr 18**
administrowany przez
**ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
im. „ST. DUBOIS” — ŁÓDŹ**

*W roku 1961 najmodniejsze będą praktyczne
i tanie tkaniny bawełniane i wełnopodobne!*

K9084

NAJLEPSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

wszystkim Dostawcom mleka i P. T. Klientom
składa

**RADA NADZORCZA I ZARZĄD
SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ
W POZNANIU, ulica Kolejowa 57**

K10102

Lokale

Zamienię komfortową kawalerkę na 2 pokoje z kuchnią również w nowym bloku, warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18040g.

Przyjmę panów na pokój. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18043g.

Pokój wolny dla spokojnej pracującej pani poszukującej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18054g.

Półtora pokoju, kuchnia, łazienka w Poznaniu zamienię na podobne w Pleszewie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18055g.

Nieruchomości

Dom z wolnym mieszkaniem w Gostyniu sprzedam. Antoni Woźny, Piaski, powiat Gostyń. 26201p

Kupię domek z ogrodem lub małe gospodarstwo w dobrej okolicy (szkoła, kościół). Może być z dożywociem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17987g.

Sprzedam działkę zadrzewioną 2000 m², zabudowaną odpowiednio na hodowlę kur, domkiem mieszkalnym i rozpoczętą budową willi jednorodzinnej, przedmieście Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17997g.

Sprzedam w Junikowie, przy ulicy Jaworackiej, działkę sadowniczo-ogrodniczą o pow. 2500 m² z prawem natychmiastowej zabudowy (luźnej). Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18007g.

Posiadłość podmiejska prywatna, rolna, 15 ha, budynki, inwentarz dobre, całość nadaje się także na ogrodnictwo sprzedaż właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18011g.

Zguby

Przed świętami w okolicy Kantaka i Czerwonej Armii zgubiono pęk kluczy. Łaskawy znalazca złoży zgubę w warszawskim sklepie na Kantaka. 18107g

Zgubiono legitymację szkolną nr 229/L/60 Włodzimierz Kucharski, Leszno Wlkp. 26202p

Różne

Oddam w dzierżawę teren z urządzeniem nieograniczonej ilości surowca do wyrobów metalowych względnie przyjmę współnika (możliwość eksploatacji kruszywa). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17984g.

Wypożyczalnia zagranicznych sukien ślubnych, wieczorowych, nakryć do chrztu. Chelmońskiego 10. 18105g

Posiadam uprawnienia na bielizniarstwo oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18021g.

Przed udaniem się na wieczór Sylwestrowy nie zapomnij złożyć KUPONU TOTO-LOTKA

w kolekturach, które czynne są w Poznaniu
do godz. 18⁰⁰

K10087

DYREKCJA I RADA ROBOTNICZA POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW PRODUKCJI BETONÓW

„POZBET” W POZNANIU

z okazji
Nowego Roku 1961

SKŁADA

władzom, urzędom, organizacjom politycznym i społecznym, instytucjom, pracownikom budownictwa oraz wszystkim swoim dostawcom i odbiorcom

ŻYCZENIA

DALSZEJ WYDATNEJ I POMYŚLNEJ PRACY
ORAZ POMYŚLNOŚCI W ŻYCIU OSOBISTYM.

K10110

Spłowią i wyszarzą garderobę „EKSPRESEM” odświeżą przez farbowanie

NA KOLORY: ZIELONY CZERWONY
MODRAK BORDO
GRANAT BRĄZ
CZARNY (z wyjątkiem prochowców i skafandrów)

Miejskie Pralnie i Farbiarnie w Poznaniu

PUNKTY USŁUGOWE:

DZIERŻYŃSKIEGO 25	GRUNWALDZKA 62
WIELKA 25	DZIERŻYŃSKIEGO 3
GARBARY 33	STAROLEŃSKA 34/36
CZERWONEJ ARMII 39	GŁOGOWSKA 183a
GŁOGOWSKA 16	PLAC MŁODEJ GWARDII 4d
DĄBROWSKIEGO 57	DĄBROWSKIEGO 4
GŁOGOWSKA 18	OPOLSKA 38

K10105

Matrymonialne

Kawaler przystojny, lat 41, bez nalogów, pozna zgrabną panią, posiadającą małe gospodarstwo wiek obywatelski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17971g.

Pani samodzielną, niezależną, z mieszkaniem i gotówką pozna pana do lat 58. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17990g.

Wdowa rencistka, po 50, szuka męża najchętniej kojarzącego z mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18066g.

Poznał kulturalną panią do lat 45 w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18067g.

Przetargi — Komunikaty

Spółdzielnia Pracy „Silnik” w Poznaniu, Stary Rynek 44, zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do wzięcia udziału w przetargu na:

a) obróbkę cieplno-chemiczną (cyjanowanie);
b) piaskowanie blach ϕ do 300 mm, grubości 1,75 do 3,0 mm.

Szczegółowych informacji o treści i ilości udzieli kierownik Oddziału, ulica Garbary 43 — telefon 525-33. Oferty uprasza się składać w zalakowanych kopertach do dnia 15 stycznia 1961 r. w Zarządzie Spółdzielni, Poznań, Stary Rynek 44. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. I. 1961 r., o godz. 12. Spółdzielnia zastrzega sobie dobrowolny wybór oferenta.

K10064

Przewielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji, Pracownikom i Wychowankom Państwowego Zakładu Dzieci Głuchych w Poznaniu, Krownym i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie śp.

Agnieszki Koniecznej

składa

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

RODZINA

17918g

